

Hanna Niewiadomska

„Mole książkowe”

W bibliotece w mojej szkole
konferencję mają mole.
Lecz nie te, co wełnę jedzą,
ale te, co w książkach siedzą.

Co się za mądrzejsze mają,
bo o świecie wciąż czytają.
Górną półkę dziś zajęły
i zebranie rozpoczęły.

– Proszę molej społeczności!
Witam bardzo wszystkich gości!
Dzisiaj – wszyscy o tym wiemy –
„Książkę Roku” wybierzemy.

Setka moli przyleciała,
podzielone zdania miała.
Każdy inną książkę lubi,
przeczytaniem jej się chlubi.

– Ja głosuję na bajeczki,
nie znam lepszej tu książeczki.
Inny woli kryminały,
co je czytał miesiąc cały.

Baśnie! Wiersze! I powieści!
Ten mól krzyczy. Tamten wrzeszczy.
Zamieszanie się zrobiło,
siedem moli się pobiło.

Wtem na obiad ktoś zadzwonił,
bijatykę tym rozgonił.
Gdy do stołu mole siadły,
to... kucharską książkę zjadły.